

Moskwa w okresie interregnum

Po dymisji mera Moskwy Jurija Łużkowa 28 września w mieście szybko postępuje proces dezintegracji jego zaplecza. Władze tymczasowe pokazowo anulują niektóre kontrowersyjne decyzje Łużkowa i zwalniają jego bliskich współpracowników. Wydają się w ten sposób sygnalizować lojalność wobec Kremla, co sugeruje, że proces przejmowania władzy w stolicy przez elitę rządzącą nie napotka większych przeszkód ze strony dawnego otoczenia Łużkowa.

Tymczasowo pełniący obowiązki mera Moskwy, a poprzednio wieloletni zastępca Łużkowa Władimir Riesin w krótkim czasie zarządził rewizję kilku kontrowersyjnych decyzji poprzednika: m.in. wstrzymana została budowa depozytarium dla kremlowskich zbiorów muzealnych, zwolniono kilku bliskich współpracowników Łużkowa, a organizacja mniejszości seksualnych, której Łużkow przez wiele lat odmawiał możliwości zorganizowania wiecu, otrzymała stosowne pozwolenie. Decyzje te wyglądają na próbę odcięcia się od polityki byłego mera i zademonstrowania lojalności wobec władz na Kremlu. Z kolei wygłaszane przez Łużkowa w ostatnich dniach deklaracje o charakterze antykremlowskim (wywiad dla opozycyjnego tygodnika *The New Times*, sugestie o rozłamie w elicie rządzącej, zapowiedź powołania ruchu społecznego) nie doczekały się publicznego poparcia.

Do 11 października partia Jedna Rosja (dysponująca większością w moskiewskiej Dumie) ma przedstawić prezydentowi kandydatury na mera, spośród których ma on w ciągu 10 dni wybrać kandydata (kandydatura ma być następnie przedstawiona do akceptacji moskiewskiej Dumie). Duży wpływ na ten wybór będzie miał premier Władimir Putin, na co wskazuje m.in. jego bezprecedensowe zaangażowanie w konsultacje, w tym w ramach Jednej Rosji. <JR>